

Młodzi chcą rządzić

data aktualizacji: 2023.09.26 autor: ARTYKUŁ PARTNERA



Młodzi, ambitni, pełni energii i pomysłów. Radni Młodzieżowego Sejmiku Województwa Mazowieckiego (MSWM) chcą zmieniać otoczenie i świat. Dlaczego angażują się społecznie?

Mimo młodego wieku, wielu z młodzieżowych radnych ma już bogate doświadczenia w działalności społecznej. Udzielają się w stowarzyszeniach, organizacjach, są wolontariuszami. Uczą się w różnych szkołach, ale łączy ich jedno: nie boją się brać sprawy w swoje ręce i decydować o tym, co dzieje się w ich najbliższym sąsiedztwie i regionie. A najlepszym na to przykładem jest warszawianka Marcelina Maciąg, przewodnicząca MSWM. Chociaż ma dopiero 16 lat, już pełni odpowiedzialne funkcje.

W poszukiwaniu nowego

Marcelina jest uczennicą Akademeia High School. Jej życiowe motto brzmi: „Nowe doświadczenia to szansa na nowe pasje”. Wiele nauczyły ją podróże z rodzicami. – *Kiedy miałam 8 lat, założyłam projekt „Marcelina na tropie”, pokazując na swojej stronie internetowej młodym ludziom różne ciekawostki, m.in. z wypraw po świecie – wspomina. – Próbowałam swoich sił w wielu dziedzinach: od dmuchania szklanej bombki w hucie do wbijania gwoździ i ich robienia, aż do młodzieżowej polityki. Chciałam uzmysłwić innym, że to, co nas otacza*

jest ciekawe, inspirujące – mówi Marcelina.

Uważa, że dorośli niesłusznie postrzegają jej pokolenie – „Z” – jako to, które „żyje” w wirtualnym świecie. – Po dwóch latach mojej aktywizacji i działalności społeczno-politycznej mogę śmiało powiedzieć, że nie jest to prawdą. Nasi radni mają od 13 do 17 lat, czyli najmłodsza osoba jest w VI klasie podstawówki. W młodych jest więc chęć do działania. Spotykam wielu rówieśników z Mazowsza i całej Polski. Chcą się angażować i tworzą niesamowite projekty – uważa Marcelina.

Podkreśla, że młodzi mają w sobie dużo pasji. Wystarczy, by dorośli pokazali im drogę. – Każdy z radnych chce, żeby jego praca miała przełożenie na lokalne społeczności, region, a nawet kraj i glob oraz aby głos młodzieży brzmiał jak najdobitniej. Chcemy pokazać, że jesteśmy w stanie podjąć mądre, dobre decyzje, które pozytywnie wpłyną na kraj, ale i spowodować, aby młodzież mogła się włączyć w procesy decyzyjne w sprawach, które ich dotyczą – mówi przewodnicząca.

Praca zespołowa

Marcelinę wspierają pozostali radni, a przede wszystkim trzej wiceprzewodniczący: Jan Bęczkowski, Maciej Kotala i Jan Kozłowski.

Jan Bęczkowski od najmłodszych lat chciał pomagać, angażować się i inspirować innych. Organizował m.in. zbiórkę na rzecz poszkodowanych w wojnie na Ukrainie oraz szkolne „Mam talent”. – *To były dla mnie ciekawe doświadczenia. Już wówczas przekonałem się, że angażowanie się wcale nie jest nudne, a wręcz przeciwnie – interesujące i wciągające – opowiada wiceprzewodniczący.*

Tej jesieni MSWM startuje z trzema projektami. Pierwszy z nich to konferencja z udziałem rad młodzieżowych z całego Mazowsza, której celem jest wypracowanie platformy do współpracy i komunikacji ponadregionalnej. – *Chcemy wymienić się doświadczeniami i zintegrować. Wierzimy, że wpłynie to pozytywnie na nasze działania i zrodzą się nowe pomysły – uważa Jan Bęczkowski.*

Z kolei Marcelina jest zaangażowana w „Głos młodego Mazowsza” (inicjatywa ruszyła we wrześniu). Ma pokazać młodym, jak ważne jest, by poszli na wybory parlamentarne. – *Zaplanowaliśmy filmiki, kampanię internetową oraz warsztaty – tłumaczy przewodnicząca.*

Również Jan Bęczkowski, poza pracami dla młodzieżowego sejmiku, rozwija swój indywidualny projekt. – *Wraz z koleżanką zakładamy stowarzyszenie „Młodzieżowe Tarapaty”, by organizować warsztaty o zdrowiu psychicznym. Zauważyliśmy, że w naszym kraju nie poświęca się należytej uwagi tej tematyce. Statystyki pokazują, że w ub.r. było ponad 5 tys. prób samobójczych. Musimy zacząć działać – podkreśla.*

Trzeci projekt młodzieżowych radnych to inicjatywa Komisji Inkluzyności, działającej w ramach MSWM i jej inicjatywa pn. „Niewykluczeni”. Jest ona skierowana do osób w różnym wieku i o różnych poglądach, a jej zadaniem jest obiektywne, zrozumiałe i niekontrowersyjne ukazanie problemu różnych wykluczeń społecznych. Młodzieżowi radni przeprowadzą warsztaty na ten temat w Płocku, Warszawie i Radomiu.

Różne zainteresowania, jeden cel

Wiceprzewodniczącego Maciej Kotalę do kandydowania do MSWM zachęcił dziadek. A dlaczego warto być młodzieżowym radnym? – *Możemy mieć wpływ na to, co się dzieje wokół nas, zyskujemy nowe doświadczenia, kontakty, uczymy się pracy w zespole, a to cenna umiejętność, która przydaje się w każdej dziedzinie. W samorządach budujemy lokalną wspólnotę, jesteśmy przyszłością tego kraju – mówi Maciej.*

Jego zainteresowania to: astronomia, geografia, literatura faktu, finanse międzynarodowe. Lubi też wędkować. W planach ma studia na SGH w Warszawie na kierunku biznes i zarządzanie w języku angielskim. Z kolei Jan Kozłowski angażuje się w wolontariat oraz działa w Szkolnym Kółku Debatanckim. Od ponad 10 lat jest harcerzem. – *Działając dla innych, podejmując się różnego rodzaju inicjatyw, trafiłem do MSWM. Zbieranie podpisów i wybory do MSWM były dla mnie ciekawą przygodą – wspomina.*

Organizowanie różnego rodzaju projektów, inicjatyw, konferencji, debat to obszary równoległe, w które

angażuje się z równą pasją. – Widzę w tym sens i efekty działania. Mam jeszcze większą satysfakcję, kiedy dowiaduję się, że moja praca podoba się innym – mówi. Tak było w przypadku konferencji, którą przeprowadził razem z Janem Bęczkowskim, dotyczącej możliwości rozwoju, które oferuje młodzieży UE. – Po konferencji dostałem bardzo pozytywne opinie i wtedy przekonałem się, że było warto – mówi.

Jan Kozłowski przez ostatnie miesiące pracował nad projektem uchwały, który zakłada zaangażowanie młodzieżowych radnych w tworzenie takich rad na różnych szczeblach samorządu: w gminach, miastach, powiatach. – Takie gremia to dla aktywnej młodzieży przestrzeń do działania. Część tych osób będzie działała prawdopodobnie potem na wyższym szczeblu i być może będzie kiedyś prowadziła politykę państwa, więc budowanie wśród nich idei społeczeństwa obywatelskiego to świetna inwestycja w przyszłość – uzasadnia.

Sejmik dobrym startem

– Zawsze szukałam społeczności, która będzie się wspierać, działać, która chce coś więcej od życia – przyznaje Marcelina Maciąg. – Moim marzeniem i celem jest działanie na rzecz młodzieży i jej wspieranie. Zależy mi na tym, by to, co robię, miało realne przełożenie i dotknęło jak najwięcej osób, którym mogę pomóc. Wierzę, że głos młodego pokolenia jest bardzo ważny – podkreśla nastolatka. Naturalną kolejną rzeczą było więc, że – na zaproszenie koleżanki – wzięła udział w panelu Gadka Senacka Senatu RP (panel z udziałem 100 młodych osób z całej Polski). – Tak mi się to spodobało, że zaaplikowałam do Parlamentu Młodych RP, a od 2 lat jestem parlamentarzystką. Wtedy też dowiedziałam się o młodzieżowym sejmiku. To miejsce, które działa apartyjnie, gdzie tworzymy projekty społeczne i aktywnie wspieramy mazowiecką młodzież – podkreśla przewodnicząca młodzieżowego sejmiku.

Maciej Kotala dodaje, że warto działać w młodzieżowym sejmiku. – Pokazujemy w ten sposób, że zależy nam na przyszłości, na tym, co się wokół nas dzieje, nie jesteśmy obojętni wobec ważnych spraw, takich jak np. zanieczyszczenie środowiska. Lubimy rozmawiać z ludźmi, brać udział w życiu społecznym. To ważne, bo rozwijają się nasze umiejętności. Sam byłem kiedyś zamknięty w sobie, bałem się występować publicznie czy włączać się w życie lokalne. Młodzieżowy sejmik mnie zmienił – przyznaje.

Od młodzieżowej polityki do prezydentury

A o czym marzy przewodnicząca, oczywiście poza tym, by głos młodzieży był lepiej słyszany? – Chciałabym zostać pierwszą kobietą prezydent w Polsce – mówi dobitnie. I dodaje, że jako prezydent dałaby prawa wyborcze od 16 r.ż. Na razie intensywnie doskonalili umiejętności lidarskie. Podczas wakacji wyjechała do USA na Uniwersytet Yale by brać udział w zajęciach szkoły letniej z polityki, prawa i ekonomii oraz w szkole aktorskiej w Lee Strasberg w Nowym Jorku. – Uczestniczyłam w dwutygodniowym programie lidarskim, aby podnieść swoje kompetencje, wejść w społeczeństwo międzynarodowe i dowiedzieć się, jak tam prowadzone są sejmiki. Zależało mi, by przywieźć do Polski nowe pomysły – zaznacza młodzieżowa radna.

Maciej Kotala także zastanawia się nad związaniem swojej przyszłości z polityką. – Może kiedyś będę kandydować do sejmu czy senatu? – rozważa. – Dziękuję opiekunom naszego sejmiku, którzy nad nami czuwają. Bardzo dużo się nauczyłem, pisząc uchwały, przechodząc różne procedury, konkursy – dodaje.

Łączyć, nie dzielić

O dobrą atmosferę wśród mazowieckich młodzieżowych radnych dba również Marcelina. – Chcę wszystkich łączyć, a nie dzielić. Dbam o to, aby każdy radny mógł wyrazić swoje poglądy i aby były one wysłuchane. To czasami wyzwanie, bo część z nas jest już w młodzieżówkach, działa w partiach politycznych. Mimo to staram się, aby sejmik był apartyjny i abyśmy działali wspólnie – podkreśla.

Przyznaje, że w radzie zdarzają się czasami małe zgrzyty. – Ale szybko dochodzimy do porozumienia. I dodaje: – Każda osoba i jej poglądy są dla nas ważne. Nasza współpraca jest bardzo silna i mocna, nie chcemy się dzielić na partie.

Marcelina ma za sobą pracowite miesiące. W tym roku wzięła udział w blisko 60 wydarzeniach – jako uczestniczka, panelistka, współorganizatorka, m.in. organizowała młodzież uczestniczącą w przemówieniu Joe Bidena na Zamku Królewskim, współpracowała z Kancelarią Prezydenta przed przyjazdem Wołodomyra Zełenskigo. – *To wydarzenia o dużej skali historycznej i doświadczenie dla mnie* – podkreśla Marcelina. Nic więc dziwnego, że przy takim natłoku pracy w weekendy nie ma jej w domu. – *Uczestniczę w wielu konferencjach różnych miastach w Polsce. To intensywne życie. Moich najlepszych odnalazłam przyjaciół w młodzieżowej polityce. Cieszę się, że możemy tworzyć tak niesamowity team* – podsumowuje przewodnicząca.

– *Młodzieżowe rady są ważnym elementem funkcjonowania samorządów. Mają one szczególne znaczenie w UE, ponieważ są instytucjami kluczowymi dla realizacji europejskiej polityki młodzieżowej. Są jednym z najistotniejszych narzędzi zwiększania partycypacji obywatelskiej młodych na poziomie lokalnym, a w perspektywie długofalowej ich działalność przyczyniać się może do zwiększenia uczestnictwa Polaków w życiu politycznym* – mówi **Mirosław Adam Orlński**, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Mazowieckiego (klub radnych PSL).

– *Marzę, aby młodzież interesowała się polityką, znajdowała czas na aktywność społeczną, była wychowywana w szacunku do ludzi o różnych poglądach, potrafiła pracować w zespole, aby posługiwała się językiem pozytywów, a kiedy przejmie stery zarządzania krajem by robiła to z oddaniem i szacunkiem do innych. Liczę na to, że hejt będzie piętnowany przez młode pokolenie. Nasz program wspierający rady młodzieżowe służy rozwojowi liderów tak, aby spełniły się marzenia nie tylko moje, ale wielu Polek i Polaków* – mówi **Piotr Kandyba** (klub radnych KO).

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/42645-mlodzi-chca-rzadzic>